

AUTOREFERAT

BOGUMIŁA JÓŻWICKA

- kwalifikacje I stopnia w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej: wzornictwo przemysłowe
Wydział Architektury i Wzornictwa ASP w Gdańsku
07.04.1998 roku
- dyplom magistra sztuki
Wydział Architektury i Wzornictwa PWSSP w Gdańsku
22.12.1987 roku
- zatrudniona od 1987 roku do dnia dzisiejszego kolejno na stanowiskach asystenta stażysty, asystenta, wykładowcy i adiunkta na Wydziale Architektury i Wzornictwa ASP w Gdańsku

Zgodnie z wymogiem formalnym wskazuję projekty obudów central telefonicznych opracowane dla firmy Digitex / Platan, jako wybrane przeze mnie w celu spełnienia warunków określonych w art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 marca 2003r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Do wniosku o wszczęcie postępowania habilitacyjnego dołączam zgodnie z § 13 przywołanego powyżej Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, oświadczenia współtwórców projektów.

Praca projektowa w okresie do uzyskania kwalifikacji I stopnia.

Pracę na Uczelni rozpocząłam w wieku 23 lat. Zostałam zatrudniona w Katedrze Wzornictwa na stanowisku asystenta stażysty w pracowni kierowanej przez prof. Edmunda Homę. Zespół projektowy Katedry pod kierownictwem prof. Jacka Popka opracowywał wtedy projekt zespołu komór hiperbarycznych dla Instytutu Medycyny Morskiej i Tropikalnej w Gdyni. Moim zadaniem były czynności pomocnicze przy wykonywaniu plansz ofertowych. Poznałam skomplikowaną metodę malowania aerografem w oparciu o wykonywane na bieżąco szablony. Zadania badawcze, w których brał udział zespół Katedry wspomagany przez konsultantów – specjalistów (oprócz wspomnianych komór hiperbarycznych były to np. - wnętrza żaglowca „Kapitan Nemo” dla firmy DORA S.A. czy kabina śmigłowca w wersji sanitarnej dla Zakładu Badawczo Rozwojowego Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL Świdnik) objawiły mi metodę projektową, którą do dziś stosuję we własnych pracach: tworzenie modelu badawczego. Oprócz tego była to wyjątkowa lekcja projektowania: możliwość obserwowania badań i eksperymentów, które przeprowadzali doświadczeni projektanci, budując makiety i konstruując rozwiązania cząstkowe. Możliwość bycia obserwatorem i słuchaczem. Prace pomocnicze, które wtedy wykonywałam zwróciły moją uwagę na niezwykle ważny element procesu projektowego jakim jest jego zaplanowanie i przygotowanie.

W 1988 roku rozpoczęłam pracę jako asystent w pracowni kierowanej przez st. wykł. Romana Sznajdera, w której adiunktem był Marek Adamczewski. Zaproponował mi współpracę przy projekcie walcarki doświadczalnej dla Instytutu Maszyn Przepływowych Polskiej Akademii Nauk. WD1 była niezbędna do utrzymania grubości blachy, która nie zachowywała parametrów, wymaganych standardami prac placówek naukowych, tym samym uniemożliwiając wytwarzanie elementów certyfikowanych. Powstał projekt obudowy stacjonarnej maszyny z przesuwanymi osłonami, zweryfikowany w makiecie w zredukowanej skali. Wykonany przeze mnie rysunek techniczny stał się podstawą do opracowania dokumentacji odpowiadającej wewnętrznym standardom PG. Zrozumiałam wtedy dokładnie znaczenie i cele dokumentacji na poszczególnych etapach procesu projektowego.

Mój stosunek do wykonywanego zawodu dopiero się kształtował. Z różnych elementów budowałam definicje projektowania, składałam ideę własnej metody. Poszukiwałam rozwiązań w relacjach osób biorących udział w danej sytuacji z otaczającą ich przestrzenią, przy pomocy definiowanych elementów i struktur. Uczylałam się od wszystkich, z którymi zetknęłam się podczas zmagania z projektowaną rzeczywistością, wiele osób bezinteresownie podzieliło się ze mną swoją wiedzą, wyrozumiałością i cierpliwością.

Niezwykle ciekawym doświadczeniem z tego okresu (choć niezupełnie projektowym) była realizacja elementów wyposażenia promu „Fantazy” jednego z największych wtedy statków pasażerskich. Prace rozpoczęły się w 1988 roku i trwały kilkanaście miesięcy. Dotyczyły przede wszystkim „Salonu Kleopatry” - baru inspirowanego sztuką starożytnego Egiptu (choć powstały także koncepcje baru – biblioteki nawiązujące do sztuki Rzymu). Obejmowały projekty wykonawcze mebli i elementów wyposażenia: rzeźb, portali, kolumn itp. oraz stropów podwieszonych. Zespołem, w skład którego wchodził projektanci, malarze, rzeźbiarze oraz inżynierowie i konstruktorzy, kierował prof. Jacek Popek. Funkcje konsultanta pełnił prof. Adam Haupt. Polichromię kolumn, portali i stolików oraz koncepcję paneli ściennych wykonywałam we współpracy z Markiem Średniawą, Anną Bujko i Stanisławem Mackiewiczem. Poznawaliśmy sztukę egipską, komponowaliśmy (dosyć dowolnie) jej motywy i-choć wymagało to wręcz niewyobrażalnych godzin pracy - naprawdę świetnie się bawiliśmy, zdobywając przy okazji ważne umiejętności: budowania makiet weryfikujących decyzje kompozycyjne wnętrza, opracowywania dokumentacji w obcym języku, posługiwania się technikami malarskimi czy rozpoznawania technologii.

Oprócz prac na Uczelni podejmowałam się różnych „nieważnych” zleceń. „Sukces” w postaci uczestnictwa w wystawie ogólnopolskiego konkursu na książkę dla dzieci ośmielił mnie do prac graficznych. Projektowałam znaki oraz podstawową identyfikację wizualną firm w postaci wizytówek i innych papierów firmowych. Kilka razy zaprojektowałam grafikę opakowań i samo opakowanie. Widziałam w kiosku narysowane przez siebie pocztówki, a w mieście rozlepione plakaty mistrzostw piłki ręcznej. Stanowiły swoistą weryfikację warsztatową – poszczególne maski wykonywało się wtedy ręcznie na kalce, czasem tylko można się było wspomagać metodami fotograficznymi, dokładność zapewniały tzw. pasery, zaznaczane „na oko” na kolejnych kalkach... Chociaż dawało to pewną satysfakcję i generowało dodatkowy dochód, nie poszukiwałam takich zleceń, uznając prymat prac badawczych wykonywanych na Uczelni. Nie dyskontuję też tych realizacji w żaden inny sposób jak jako składową podstawowego warsztatu projektowego.

Ostatnią pracą badawczą zespołu Katedry Wzornictwa pod kierownictwem prof. Jacka Popka, w jakiej brałam udział, było wyposażenie na zlecenie Stoczni Szczecińskiej, promu B 561 dla armatora indyjskiego. Były to laminowane elementy z żywicy epoksydowej. W zadaniu współuczestniczyli także: Marek Adamczewski i Marek Średniawa. Projekt obejmował krzesło do pomieszczenia telewizyjnego, fotel „klubowy” stolik i krzeselko dla dziecka oraz wyposażenie zabawowe nazywane przeze mnie – ponieważ stało się to moim zadaniem – huśtawką i karuzelką. Głównym elementem dokumentacji tego zadania stały się kopyta do laminowania, które wykonywaliśmy przez kilka tygodni ze szpachlowanego i malowanego gipsu. Mimo ogromnego nakładu czasu związanego z pracami badawczymi próbowałam utrzymać zainteresowanie rękodziełem, tworząc tkaniny, dzianiny i hafty. Jeden z wykonanych przeze mnie swetrów zakwalifikował się do konkursu zorganizowanego przez włoskiego producenta włóczek Filatura di Crossa.

W latach dziewięćdziesiątych zaczęliśmy doświadczać zwiększenia zainteresowania producentów wyrobami, w których swój udział mają projektanci. Obie strony uczyły się zasad konkurencyjności, a co za tym idzie - tzw. projektowania rynkowego. W tym czasie zawiązuje się nieformalny zespół - najpierw działający pod szyldem Katedry Wzornictwa – w 1993 roku przyjmujący enigmatyczne miano D7. W pierwszym (i ostatnim) katalogu tej grupy, oprócz Marka Adamczewskiego, Bogumiły Józwickiej, Jarosława Szymańskiego i Marka Średniawy, pojawiają się także nazwiska Marka Józwickiego, Beaty Szymańskiej i Katarzyny Podhajskiej - Średniawa. W podstawowym czteroosobowym składzie rozpoczęliśmy kilkuletnią współpracę z Zakładami Radiowymi ELTRA S.A. w Bydgoszczy.

W ramach strategii konkurencyjności wybrano sprzęt elektroinstalacyjny jako nowy produkt, zainwestowano w linię technologiczną do jego produkcji opracowując nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne. To wszystko stanowiło dla nas założenia projektowe do opracowania wzorów.

Oczekiwano od naszego zespołu zdefiniowania cech estetycznych linii wzorniczej. Producent nie rozumiał znaczenia współpracy z projektantem na etapie powstawania rozwiązań technicznych, dopiero w serii PULS i BETA mieliśmy większy wpływ na funkcjonalność sprzętu. Ale była to dla nas znakomita szkoła projektowania rynkowego. Po raz pierwszy mieliśmy wgląd do dokumentów dotyczących strategii firmy i działań marketingowych. Stosowana przez nas metodyka pracy została zweryfikowana przez narzędzia zewnętrzne, w tym - statystyki sprzedaży, które pozycjonowały nasz produkt na rynku w wymiernych danych. Analizowaliśmy rzeczywiste potrzeby użytkownika w wyjątkowej sytuacji – boomu technologicznego związanego z powszechną komputeryzacją. Projektowane przez nas serie dostosowywały się do nowych potrzeb wzbogacając się w specjalistyczne łączniki, gniazda, a nawet czujniki. Również dla Eltry wykonaliśmy też w tym czasie projekt restylingu paneli czołowych wieży audio 361, oraz projekt grafiki i manipulatorów wieży „Gamma 440” (oba nie wprowadzone do produkcji). Podczas przeszło pięcioletniej współpracy zespołu D7 z firmą Eltra S.A. zaprojektowaliśmy łącznie pięć wieloelementowych serii sprzętu elektroinstalacyjnego, które były masowo produkowane. Biorąc pod uwagę, że w tym samym czasie zaprojektowaliśmy także gniazdo RTV i wzmacniacz antenowy dla firmy Telkom Telmor Gdańsk, oraz obudowę urządzenia do autoelektropunktury, można uznać, że dorobek naszego zespołu w tym sektorze ma duże znaczenie w rozwoju rodzimego przemysłu i przedsiębiorczości. Sprzęt elektroinstalacyjny Eltry wielokrotnie zdobywał nagrody i wyróżnienia nie tylko na targach branżowych. Zadanie to zbudowało też między nami więzi i wypracowało wyjątkowy model pracy zespołowej: podpisywaliśmy każdy rysunek czterema nazwiskami w kolejności alfabetycznej: Adamczewski, Józwicka, Szymański, Średniawa, wszyscy odpowiadaliśmy za wszystko, razem jeździliśmy na nadzory. Chociaż w naszej współpracy istniał silny element rywalizacji - każdy z nas przygotowywał własny, autorski projekt wstępny – po wyborze koncepcji przez inwestora pracowaliśmy nad nią wszyscy i wszyscy czujemy się jej autorami. Wspólne doświadczenia projektowe i wspólne wyjazdy na nadzory były znakomitym polem do rozmów, dyskusji – a nawet sprzeczek, przez co stanowiły podstawę do budowania własnego światopoglądu i tożsamości zawodowej.

Od roku 1995 rozpoczęła się niezwykle ważna dla mojego dorobku projektowego współpraca z Zakładami Systemów Cyfrowych DIGITEX w Sopocie (obecnie PLATAN). Jako pierwsza powstała obudowa centrali DCT 12 produkowana w różnych wariantach przez 12 lat. W następnym roku powstała obudowa DCT 5 również dwuczęściowa i wykonana metodą wtrysku, a w 1997 duża obudowa wykonana z giętej blachy, przy której współpracowałam z Markiem Adamczewskim i Markiem Józwickim, głównie w zakresie nadzorów na Politechnice Gdańskiej i w Radmorze w Gdyni. Dla Digitexu zaprojektowałam także meble wystawiennicze na targi, w których firma uczestniczyła kilka razy w roku w Polsce i za granicą, a także reklamę zewnętrzną oraz opakowania detaliczne. W kolejnych latach, już po uzyskaniu przeze mnie kwalifikacji I stopnia, powstawały kolejne obudowy central.

W tym samym czasie rozpoczęłam projektowanie w zakresie architektury wnętrz współpracując z mężem, Markiem Józwickim, który od 10 lat prowadził samodzielną działalność w ramach autorskiej pracowni. Mój udział w Jego pracach dotyczył przede wszystkim projektowania elementów wyposażenia obiektów użyteczności publicznej oraz prywatnych domów i mieszkań. Współpraca z mężem wzbogaciła moje doświadczenia w zakresie projektowania elementów wyposażenia wnętrz, szczególnie pod względem dokumentacji technicznej. Praktykowany często tzw. projekt wzorniczy dotyczy zdefiniowania jedynie części opracowywanego zagadnienia (np. obudowy na zarysie werku – resztą zajmują się konstruktorzy). W przypadku mebli wykonywanych jednostkowo przez warsztat stolarski trzeba zdefiniować szczegóły połączeń, przywołać konkretne okucia itp. Nauczyłam się wykonywać dokumentację branżową i rozmawiać z wykonawcą podczas nadzorów. Współpracując przy aranżacji wnętrz miałam też szansę skupienia się na zadaniach szczególnie mnie interesujących: np. balustradach lub meblach z wyjątkową funkcją (ekspozytory i elementy wystawiennicze, pulpity, meble barowe oraz elementy oświetlenia).

Duża ilość realizacji wymagała odpowiedniej do opracowania kompletnej dokumentacji ilości godzin spędzonych przy tradycyjnym stanowisku pracy, jakim była deska kreślarska. Dodatkowe obciążenia wynikały też z opanowywania narzędzi komputerowych. Dyskomfort tym wywołany oraz doświadczenia w zakresie projektowania mebli, a także kontakty z producentami, skłoniły mnie do refleksji nad pozycją siedzącą, co wyewoluowało w temat pracy kwalifikacyjnej I stopnia „Stanowisko pracy ucznia. Wybrane aspekty kształtowania strefy pracy”, której opiekunem był prof. Edmund Homa, (kierownik pracowni, w której rozpoczęłam staż) a recenzentami były: Krystyna Brandowska prof. ASP w Gdańsku oraz prof. Czesława Frejlich z ASP w Krakowie. W pracy tej udowodniłam bardzo ważną (z mojego punktu widzenia) tezę: że w normach i zaleceniach ergonomicznych opracowanych przez uznane europejskie autorytety istnieją dwie niespójne koncepcje pozycji siedzącej: jedna wyższa, z ujemnym kątem siedziska na krześle z podnóżkiem przeznaczonym do wysokiego stolika i druga, zbliżona do zachowującej kąty proste, bardziej tradycyjna, wymagająca kilkustopniowego różnicowania wielkości mebli. Tym samym nie istnieją jednoznaczne, ergonomiczne wytyczne określające pozycję ucznia w szkole. Oprócz tych badań zajmowałam się w tym czasie kontynuacją projektu rozpoczętego jeszcze przed dyplomem, co doprowadziło do opracowania kompletu fantomów w skali 1:5, będących uproszczonym przestrzennym modelem ciała człowieka z zachowaniem jego podstawowej motoryki.

Podsumowanie okresu do uzyskania I stopnia kwalifikacji

To przede wszystkim okres intensywnej pracy zawodowej, kształtującej warsztat projektowy. Doświadczenia z prac badawczych katedry i z projektowania zespołowego w różnych składach, sumują się w metodzie projektowania, którą mogę w skrócie opisać jako definiowanie optymalnych relacji użytkownika z jego materialnym otoczeniem – co sprowadza się de facto do projektowania sytuacji poprzez przedmiot, a nie samego przedmiotu.

Prace badawcze prowadzone w Katedrze pod kierownictwem prof. Jacka Popka wymagały ode mnie głównie umiejętności technicznych i organizacyjnych, a w niewielkim wymiarze projektowych. Skorzystałam więc z okazji jaką dawał na początku lat 90tych Komitet Badań Naukowych do prowadzenia własnych studiów nad pozycją siedzącą i modelami ciała ludzkiego. Na miarę tamtych możliwości zdyskontowałam te działania w pracy kwalifikacyjnej I stopnia.

Jako zespół projektowy D7 zgromadziliśmy znaczący dorobek w zakresie projektowania produktów seryjnych. Mieliśmy swój niewielki udział w budowaniu pozycji dyscypliny - jaką jest wzornictwo - w procesach rozwoju gospodarczego. Rozpoczęta w tym okresie współpraca z kilkoma firmami (np. Eltra, Telkom-Telmor, KOLMIO Kielkowscy) miała bezpośredni wpływ na ich dzisiejszą pozycję i zespole. Wielokrotnie uzupełnialiśmy się wzajemnie przygotowując inwestorowi pełniejszą ofertę np. pod względem technologicznym (czego przykładem może być projekt podstawy bezpiecznika na słup wysokiego napięcia, dla firmy ZRE w Gdańsku). Wymienialiśmy się doświadczeniami, przez co uczyliśmy się szybciej i pełniej. Wypracowaliśmy własne metody opracowywania projektów. Wykorzystywaliśmy makiety i modele w pełnym spectrum - od gipsowych i kartonowych, po wirtualne w 3D studio. Rysunki wykonawcze opracowywaliśmy ręcznie – nawet w skali 10:1, od 1996 roku przeszliśmy na dokumentację cyfrową.

Trzecią składową była własna działalność i współpraca z mężem Markiem Józwickim. W 1994 założyliśmy wraz z Adamem Krukiem spółkę zajmującą się marketingiem, architekturą i designem. Po śmierci współnika kontynuowaliśmy działalność w zakresie projektowania. Po kilku latach zrezygnowaliśmy z instytucji do prowadzenia działalności gospodarczej, powracając do statusu pracowni autorskiej, ponieważ funkcje zarządzania ograniczały czas potrzebny na opracowanie projektów. Zaowocowało to jednak pełniejszym zrozumieniem procesów zarządzania projektem, włącznie z niełatwą współpracą z partnerami, a także formułowaniem oraz wypełnianiem warunków umowy.

Rok 1998 przyniósł reorganizację bydgoskiej firmy ELTRA S.A., która została kupiona przez LEXEL A/S - skandynawską grupę kapitałową (Schneider – Electric) i przestała produkować sprzęt elektroinstalacyjny. Wprowadzono jeszcze na rynek serie PULS i BETA (tą ostatnią o podwyższonej standardzie bezpieczeństwa). Prowadzone przez nasz zespół prace, dotyczące m.in. gniazda z zabezpieczeniem antyporażeniowym, zostały przerwane. Zakończyliśmy kilkuletnią współpracę dwoma koncepcjami serii sprzętu o podwyższonym standardzie, który nigdy nie został wprowadzony do produkcji.

W latach 1998-2002 w ramach grupy D7 (już nie zawsze przy udziale wszystkich jej członków) powstały kolejne obudowy różnego rodzaju sprzętu. Dla firmy Telkom-Telmor były to kolejno: wzmacniacz antenowy (1998), wzmacniacz sygnału satelitarne i antena Digit (2003). Wszystkie obudowy wprowadzają ułatwienia funkcjonalne dla montażystów i konserwatorów sprzętu. Rozpoczęta w 1996 roku Meridianem współpraca z firmą KOLMIO Kiełkowscy owocuje obudową stacjonarnego urządzenia do elektropunktury, a także niezrealizowanym studium zasilacza lasera leczniczo kosmetycznego (2001). Ciekawym doświadczeniem chociaż nie wprowadzonym na rynek jest projekt systemowy ład chłodniczych dla firmy Byfuch Bydgoszcz (2000). Zespół w poszerzonym składzie (M. Berlińska, T. Koziróg) zmierzył się z projektem - pełnego asortymentu sklepowych ład i szaf chłodniczych - zawierającym usprawnienia funkcjonalne, związane z samoobsługą przez klientów oraz z utrzymaniem czystości powierzchni.

Od 2000 roku rozpoczyna się wieloletnia współpraca z Zakładami Naprawczymi Taboru Kolejowego w Bydgoszczy (później PESA S.A.) Dopasowując się do sytuacji rynkowej, modernizująca się firma, z zakładu usługowego przekształca się w producenta nowoczesnych wagonów i systemów kolejowych. Mieliśmy niecodzienną okazję uczestniczenia w tej przemianie. Pierwszym zadaniem była kabina sanitarna modernizowanych dla InterCity wagonów pasażerskich. Miała być realizowana w dwóch wersjach: minimalnej i poszerzonej. I właśnie ta minimalna stała się dla nas wyzwaniem. Skupiliśmy się na badaniu przestrzeni, która odpowiadałaby założonemu programowi funkcjonalnemu i równocześnie robiłaby wrażenie uporządkowanej - ale nie ciasnej. Wszystkie decyzje projektowe powstały na bazie makiety w skali 1:1. Przetestowaliśmy kilka wariantów układu funkcjonalnego. Wizualizacje wykonane przez M. Berlińską przekonały jury zamkniętego konkursu do naszego rozwiązania. Udokumentowana metoda pracy miała wpływ na zaufanie inwestora. Zrealizowaliśmy ten projekt i zagwarantowaliśmy sobie udział w następnych.

Kolejnym zadaniem był autobus szynowy Partner zrealizowany w 2001 roku. Od pierwszych rozmów o powierzeniu nam projektu do zaprezentowania pojazdu na targach minęło 9 miesięcy. Wymusiło to symultaniczną pracę wszystkich multidyscyplinarnych zespołów bazujących na tych samych danych i wzmożone tempo, a także kolejne poszerzenie zespołu (P. Gelesz, T. Kwiatkowski, P. Mikołajczak). Zespół D7 odpowiadał za bryłę pojazdu, stanowisko maszynisty wraz z pulpitem sterowniczym oraz za podzielone na strefy funkcjonalne przestrzenie pasażerskie łącznie z kabiną sanitarną, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób niepełnosprawnych. Wszystkie te elementy były ze sobą powiązane i wymuszały precyzyjną koordynację prac poszczególnych branż. Bryła pojazdu była wykonywana w prostej technologii spawanej klatki konstrukcyjnej, wypełnionej pianką i obłożonej płytami laminatu - następnie szpachlowanego i malowanego. Ponieważ pojazd nie poruszał się zbyt szybko zdecydowaliśmy się na technologiczne, ostro przycinane czoło pojazdu (moim zdaniem budowało to dobry, bardzo charakterystyczny wizerunek, który nadal podoba mi się bardziej niż późniejszy restyling, upodabniający Partnera do innych pojazdów tego typu). Przy projektowaniu kabiny maszynisty znów mieliśmy okazję do zastosowania preferowanej przez nas metody – modelu badawczego w skali 1:1. Zbudowaliśmy przestrzeń kabiny i uwzględniając jej właściwości, zaprojektowaliśmy pulpit na jednej nodze - doświadczalnie analizując ergonomię wyposażenia kabiny. Dzięki opracowaniu przez M. Średniawę modułu wymiarowego wnętrza, dostosowanego do wszystkich rodzajów przedziałów - z uwzględnieniem stref wejścia i obniżenia pojazdu w strefie wjazdu wózka, można było dowolnie konfigurować wyposażenie funkcjonalne.

Dla mnie największym wyzwaniem stała się kabina sanitarna ponieważ nie można było jej wykonstruować w oparciu o pełen obrót wózka inwalidzkiego ze względu na zbyt małą szerokość pojazdu. W końcu - po przekonującym udokumentowaniu ruchów wózka w łazience - udało się stworzyć funkcjonalną przestrzeń i zapewnić osobie na wózku wygodny dostęp do wszystkich urządzeń. PARTNER otrzymał Grand Prix im. inż. Ernesta Malinowskiego – główną nagrodę targów TRAKO 2001. Można go spotkać – zarówno w wersji pierwotnej jak i poprawionej - na torach kolejowych w całej Polsce, stał się stałym elementem naszego pejzażu (w tym także kulturowego). Żadna z naszych prac nie była tak spektakularna.

W roku 2002 Marad – firma założona przez Marka Adamczewskiego przejęła kontakty z firmą PESA i współpracuje z nią do dziś. Nieformalna grupa D7 zakończyła swoją współpracę projektem wagonu sypialnego InterCity w 2002 roku. Ze względu na znaczący zakres wyposażenia meblowego w skład zespołu wszedł Marek Józwicki. Zadaniem naszej dwójki stał się kompleksowy projekt wykonawczy wyposażenia przedziałów wraz z nadzorem w fabryce mebli okrętowych.

Taki podział pracy stał się charakterystyczny dla projektów wagonów wykonywanych dla firmy Marad. Wnętrza przedziału barowego AB 925 dla kolei ukraińskich z wyposażeniem wykonywanym także przez Famos powstały w zespole w składzie: M. Józwicki, B. Józwicka i A. John – która była odpowiedzialna za wizualizacje (2003r.). W tym samym zespole zrealizowaliśmy wagon restauracyjny dla kolei litewskich AR 930 (2004r.), oraz wagon specjalny Salonkę – wykonany na zamówienie naczelnika kolei lwowskich (2004r.) a także wagon restauracyjny InterCity (2005r.). We wszystkich tych wagonach opracowywaliśmy dokumentację wykonawczą wszystkich elementów projektowanych (zabudowa meblowa, siedziska, stoły itp.) i wykonywaliśmy specyfikację elementów kupowanych (oświetlenie, wyposażenie kuchni, armatura i akcesoria łazienkowe itp.). Projektowaliśmy kolorystykę, dobieraliśmy materiały.

W 2003 roku brałam udział w restylingu czoła i wnętrza tramwaju dla Bydgoszczy współpracując z M. Adamczewskim i M. Józwickim. Było to wyjątkowe doświadczenie ponieważ ze względu na interwencyjny charakter tego projektu nie wykonywaliśmy wizualizacji koncepcji, posługując się zwykłymi szkicami.

Od listopada 2001 do lutego 2004 roku pracowaliśmy nad projektem kolejnego autobusu szynowego - pojazdu inspekcyjnego dla kolei ukraińskich. W wieloosobowym zespole: M. Adamczewski, M. Berlińska, B. Józwicka, M. Józwicki i J. Szymański współpracowali dodatkowo: T. Koziróg i R. Detkoś. Szczegółowe uzgodnienia ze stroną ukraińską powodowały, że projekt realizowany był z przerwami. Za wykonawczy projekt bryły odpowiedzialny był J. Szymański, za projekt pulpitu M. Adamczewski, za pomieszczenie kuchni M. Berlińska i M. Adamczewski. Elementy wykończeniowe oraz wyposażenie pozostałych pomieszczeń projektowałam z M. Józwickim. W projekcie sufitów podwieszonych skupiłam się na systemowym charakterze rozwiązania ułatwiającym montaż i konserwację.

Wagon restauracyjny IC był ostatnim projektem dla firmy PESA S.A. w którym braliśmy udział. Zaczęłam mieć wrażenie, że wykonujemy więcej niż się od nas oczekuje. Rozwijająca się firma wypracowała własny zespół odpowiedzialny za wdrażanie nowych produktów. Nigdy nie rozumiałam oddzielania kryteriów estetycznych od innych: funkcjonalnych czy konstrukcyjnych. Kilka wykonanych prawie równocześnie projektów skomplikowanych strukturalnie wagonów barowych i restauracyjnych znużyło mnie ilością i złożonością zagadnień technicznych związanych z dostosowaniem profesjonalnego sprzętu. Wygaszenie naszej aktywności na tym polu przyjąłam z dużą ulgą.

Równolegle przez cały ten czas realizowaliśmy z mężem Markiem Józwickim projekty aranżacji i wyposażenia wnętrz oraz mebli w obiektach użyteczności publicznej oraz prywatnych domach i mieszkaniach. Mogłam kontynuować swoje zainteresowania projektując elementy o nietypowej - często wymyślanej przez mnie - funkcji. Już w wagonach projektowałam meble łazienkowe zawierające dodatkowe wyposażenie: kosz na śmieci, zapas środków czystości, oświetlenie. Meble łazienkowe dostosowane do potrzeb użytkowników, wózki pomocniki, wyposażenie przedpokoju, specjalizowane meble kuchenne - to tematy, które mnie szczególnie interesują.

Projekty wyłącznie mojego autorstwa to przede wszystkim obudowy central telefonicznych. W okresie po uzyskaniu kwalifikacji pierwszego stopnia zaprojektowałam dwie obudowy: wykonaną z tworzywa DCT40 (50) w roku 1999, oraz studium obudowy centrali Micra, przeznaczonej do produkcji zarówno metodą wtrysku jak i z blachy, w roku 2006. Przy tej obudowie współpracowałam z Markiem Józwickim, który wprowadzał mnie w arkana dokumentacji wykonywanej w programie AutoCAD. Blaszana centrala DCT 200, której obudowa jest także wynikiem współpracy, zyskała jeszcze większą, poszerzoną wersję DCT 200V224. Łącznie zaprojektowałam 5 obudów, które były produkowane przez kilkanaście lat dla wielu wersji sprzętu w różnych konfiguracjach. Zabudowane w nich centrale telefoniczne wielokrotnie zdobywały nagrody i wyróżnienia. W 2000 i 2002 roku powstały dwie niezrealizowane koncepcje kolejnych obudów. Potem firma się przekształca, znacząco zmienia się rynek; powstaje strefa ekonomiczna FLEKSTRONIK w Tczewie i inne firmy, składające urządzenia z podzespołów na masową skalę. Ewoluuje systemy telekomunikacyjne, zmieniają się ludzie. Obudowa centrali Micra była ostatnim projektem wykonanym przeze mnie dla firmy PLATAN i jest oferowana w wersji uproszczonej w stosunku do założeń projektu. Centrala DCT 40 produkowana od 1999 roku przestała być sprzedawana 29 sierpnia 2012 roku. Produkowane od 1995 roku centrale w zaprojektowanych przeze mnie obudowach zostały zastąpione sprzętem prostszym, o innych parametrach.

OBUDOWY CENTRAL TELEFONICZNYCH

Prywatna firma DIGITEX działała od 1985 i specjalizowała się w projektowaniu i produkcji urządzeń mikroprocesorowych, z których najbardziej znane były centrale telefoniczne. Centrala abonencka DCT 80 była sztandarowym produktem firmy w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku (zawsze chciałam to napisać). Było to wiszące na ścianie, dwuczęściowe, prostopadłościenną pudełko z malowanej proszkowo blachy, z otworami na wyświetlacz i wentylację, z zamontowanym bezpiecznikiem i włącznikiem oraz z doprowadzonym zasilaniem i przyłączem.

W nowym zdefiniowaniu tej obudowy moje decyzje formalne sprowadziły się do: nadania bryle lekkości poprzez wykorzystanie powierzchni walca, wyeksponowania logo firmy i wyświetlacza z diodami informacyjnymi, oraz do wyeliminowania otworów wentylacyjnych, które zwiększały zakurzenie obudowy. Dużo ważniejsze były dla mnie decyzje funkcjonalne: gniazdo, bezpiecznik i rzadko używany włącznik zostały przysunięte dolną krawędzią wieka, które zostało podcięte w miejscach zamontowania elementów funkcyjnych, co umożliwiło zwiększenie funkcjonalności obudowy w przyszłości poprzez zamontowanie dodatkowych gniazd. Obudowa została zdystansowana od ściany kilkumilimetrowymi stopkami, co zmniejszyło jej zabrudzenie wskutek osadzania się ogrzanego kurzu. Stopki zostały wyposażone w otwory montażowe. Funkcje wentylacyjne przejęły szczeliny pomiędzy wiekiem a dnem obudowy. Poszerzenie wieka na boki nie tylko zbudowało odpowiednie proporcje, przede wszystkim umożliwiło wykonstruowanie zatrzasku, przez co wyeliminowane zostały śruby skręcające obie części obudowy, znacząco wpływając na komfort pracy serwisanta. Zarówno wieko jak i dno, zostały wyposażone w kominki - ułatwiające montaż podzespołów i równocześnie je pozycjonujące, a także dystansujące ogrzewające się elementy od obudowy - oraz w dodatkowe otwory umożliwiające wprowadzenie pasków mocujących. Kominki i ścianki oddzielające strefę wysokiego napięcia były integralną częścią obudowy wykonaną podczas wtrysku. Kolejną zmianą było nie zamknięcie otworu na przyłącza w dnie obudowy, przez co można było wymienić podzespoły bez konieczności zdejmowania urządzenia ze ściany, (kabel sieciowy został wbudowany zgodnie z normami bezpieczeństwa). Obudowa o wymiarach 350 x 180 x 45mm została wykonana z szarego tworzywa z lekką matową fakturą części zewnętrznej. Od lat osiemdziesiątych w firmach, urzędach gminy, małych urzędach pocztowych, pensjonatach, domach jedno i wielorodzinnych, czyli wszędzie tam, gdzie z jednej lub dwóch linii telefonicznych korzysta wielu użytkowników, montowane były takie urządzenia. Centrala umożliwia realizację wielu dodatkowych funkcji zastępując jednocześnie tzw. liczniki rozmów, dyskryminatory, bramofony i inne. Wyrób został nagrodzony m.in. Nagrodą Główną Targów KOMTEL w Warszawie w 1997 roku, podobnie jak Centrala DCT 5, której obudową był projekt wykonany przez mnie jako drugi.

Obudowa ta o wymiarach 240 x 170 x 40 mm, przeznaczona dla centrali obsługującej jedną linię telefoniczną zachowała wszystkie funkcjonalności zaprojektowane wcześniej. Przeczuwając dalszy rozwój firmy i potencjalną konieczność stworzenia rodziny form, których ilości nie potrafiłam przewidzieć, zdecydowałam się utrzymać podstawową decyzję formalną – przednia powierzchnia obudowy została zaprojektowana na bazie tego samego łuku tworzącego powierzchnię walca. Ta pozornie prosta dyspozycja, zakładająca wycinanie fragmentu walca, przesuwanie powierzchni i przenikanie jej prostopadłościennym panelem wyświetlacza lub etykiety, tworzy naprawdę wielki zakres możliwości, zachowując prostotę bryły i budując podobieństwo kolejnych produktów firmy – tym samym budując jej wizerunek.

Kolejna centrala telefoniczna DCT 200 nie należała do rodziny. Świadczą o tym zarówno jej wymiary: 410 x 660 x 150 mm, jak i przyjęta technologia wytwarzania: gięcie z blachy na automatycznej giętarnie. Mogła obsługiwać 120 portów w tym maksymalnie 32 linie miejskie i 112 linii wewnętrznych. Oprócz szczelin wentylacyjnych wymagała wentylacji wymuszonej. Projektowana była przede wszystkim forma wieka, ogromne znaczenie miały wszelkie zabiegi zmniejszające je optycznie i obniżające ciężar obu części, (tym bardziej, że obudowa mieściła akumulatory zapewniające podtrzymanie pracy centrali przez 7 godzin). Forma była także zdeterminowana ograniczeniami giętarki – co stanowiło ciekawe zadanie zarówno dla nas, jak i dla inżynierów i konstruktorów i w dużej mierze wpłynęło na wygląd obudowy. Dno zostało usztywnione dodatkowymi przegrodami, a prawy wąski pas wieka mógł być demontowany do prac serwisowych.

Ponieważ termin przygotowania dokumentacji produkcyjnej przesunął się, a konieczne było zaprezentowanie wyjątkowej pod względem możliwości oferty firmy na targach w Łodzi, zdecydowaliśmy się wykonać prototyp w warsztacie mechanicznym Politechniki Gdańskiej. Chociaż obudowa wykonana metodą spawania i szlifowania po pomalowaniu farbą proszkową właściwie niczym się nie różniła od produkcji seryjnej w Radmorze, jest między nimi wielka różnica, polegająca na powtarzalności i wydajności wytwarzania. W tym projekcie współpracowałam z M. Adamczewskim i M. Józwickim - szczególnie w zakresie nadzorów nad powstającymi prototypami. Producent wykonał także poszerzoną wersję tej obudowy do wymiarów 710 x 680 x 140 mm umożliwiającą w miarę potrzeb użytkownika jej łatwą rozbudowę. Rozwój elektroniki umożliwia dziś inne rozwiązania, o mniejszych gabarytach i ciężarze.

Następna centrala DCT 40 (i zbliżona do niej DCT 50, z możliwością zdalnego programowania przez modem) kompletowała rodzinę central telefonicznych DCT 12 i DCT 5. Jej znaczące wymiary 500 x 365 x 95mm generowały dodatkowe problemy projektowe. We współpracy z konstruktorami zostało przyjęte rozwiązanie zawieszania dna na wcześniej zamontowanych na ścianie listwach, poprzez specjalne zaciski na liniowych usztywnieniach, co dodatkowo dystansowało dno od ściany, poprawiając wentylację. Z poprzednich obudów przeniesiono rozwiązania poprawiające funkcjonalność takie jak: szczeliny wentylacyjne, kominki i ścianki dystansujące – montażowe, otwory na gniazda, przyłącza i paski mocujące, oraz tunel na kable pozwalający na zdjęcie wieka. Dolna krawędź wieka została wyprofilowana analogicznie do poprzednich obudów, ze względu na usytuowanie bezpiecznika, włącznika i gniazd, które przysłania. W uniesionej w części środkowej dolnej ścianie dna przewidziano miejsce na dodatkowe elementy. W późniejszych wersjach zastąpiono dno z tworzywa sztywniejszym i tańszym dnem z giętej i spawanej blachy malowanej proszkowo, zachowując postać zdefiniowaną w projekcie. Przód obudowy wyprowadzono z powierzchni tego samego walca co w poprzednich obudowach, tylko obróconego o 90°. Ze względu na wielkość obudowy w środkowej części znajdował się lekko wysunięty fragment tej samej powierzchni walca - co powodowało optyczne wysmuklenie bryły. Dodatkowo wzmacniało ten efekt wysunięcie środkowego pasa wieka ponad górną ściankę dna, przez co poprawiła się skuteczność wentylowania podzespołów. Przyjęto charakterystyczny dla wyrobów firmy sposób wykończenia i etykietowania oraz wybór tworzywa.

Kolejne dwie niezrealizowane obudowy stanowiły studium formalno – funkcjonalne na tych samych założeniach. Wskutek narastającej konkurencji oraz znaczących zmian w systemach telekomunikacyjnych firma się przekształca i przyjmuje inną strategię, modernizując i zmniejszając swoje produkty, przy równoczesnym ogromnym zawansowaniu technologicznym.

We wszystkich opisanych powyżej projektach zastosowałam taką samą metodę pracy. Za każdym razem szczegółowo poznawałam strategię firmy dotyczącą wprowadzania na rynek nowego wyrobu oraz jego parametry i specyfikę funkcjonowania. Brałam pod uwagę nie tylko operatora obsługującego urządzenie, ale także montażystę i serwisanta – projekt miał więc trzech równorzędnych użytkowników. Poznawałam też ofertę konkurencji. Otrzymywałam dokładne dane dotyczące elementów składowych centrali, konfiguracji podzespołów oraz warunków ich pracy. W pierwszym projekcie bazą był zmontowany werk, w którym udało mi się przesunąć transformator w celu uzyskania lepszych proporcji bryły. W drugiej i trzeciej obudowie miałam wpływ na minimalne zmiany konfiguracji podzespołów w celu zachowania funkcjonalności z pierwszej obudowy, a także na modyfikację toru kablowego większej obudowy aby można było uzyskać do niego dostęp po zdjęciu części wieka. W czwartej obudowie, przy której prace projektowe rozpoczęły się najwcześniej, jeszcze przed zdefiniowaniem układu podzespołów, szkice koncepcyjne bryły pozwoliły konstruktorom na przekonfigurowanie wnętrza. Szkice koncepcyjne wykonywane różnymi technikami są zawsze pierwszym elementem dokumentacji. Po wyborze koncepcji następuje etap jej uszczegółowienia. Preferowanym przeze mnie sposobem jest model badawczy, który w przypadku obudów jest najczęściej modelem tekturowym, ponieważ ma dla mnie znaczenie neutralny charakter materiału. Z reguły powstaje kilka wariantowanych modeli. Po wyborze wariantu następuje etap dokumentacji wykonawczej. Pierwszą obudowę wykreśliłam na kalce, pozostałe opracowałam w programie Corel Draw, który był pierwszym zakupionym przez nas oprogramowaniem graficznym. Dokumentację uzgadniałam z konstruktorem firmy Telkom - Telmor, w której wszystkie obudowy z tworzywa były produkowane. Kolor i fakturę tworzywa wybierałam na podstawie próbek producenta. Projekt graficzny nalepek na pole wyświetlacza opracowywałam wg podobnego schematu.

Po zmianach systemowych i kilkuletniej przerwie, firma zwróciła się do mnie ponownie z zadaniem projektowym. Dotyczyło obudowy niedużej centrali telefonicznej, która mogłaby być produkowana w tańszej obudowie z blachy malowanej proszkowo, a także w wersji z tworzywa sztucznego. Centrala miała pracować stojąc na blacie, lub wisząc na ścianie, a także w obudowie RACK. Na początku roku rozpoczęłam projekt, który trwał prawie 10 miesięcy. Tym razem praca nad projektem miała inny przebieg. Wnętrze centrali zostało zamówione w Chinach. W związku z tym niezbędne było zapewnienie płynnego przepływu informacji pomiędzy czterema stronami: producentem podzespołów w Chinach, firmą zamawiającą z zespołem konstruktorów, wykonawcami obudów i projektantem. Zdecydowało to o przygotowaniu całości dokumentacji w wersji cyfrowej, ale nie wpłynęło na zmianę metody pracy nad projektem. Podstawową bazę wymiarową stanowił rzut odpowiednio skonfigurowanych podzespołów. We współpracy z Markiem Józwickim zaczęłam tworzyć wirtualny model obudowy opisany na przestrzennej konfiguracji podzespołów. Przyjęłam założenie, że są one mocowane do dna, zamknięcie wieka pozwala na manipulacje przy portach, a pełne zamknięcie obudowy wymaga dołączenia trzeciej części – osłony panelu gniazd. Dno z podzespołami (ewentualnie po założeniu oddzielnej pokrywy) może być mocowane w obudowie RACK. Proces projektowy przebiegał wg sprawdzonego schematu: zebranie danych, szkice koncepcyjne, modele badawcze (w dużej mierze wirtualne), warianty koncepcji, dokumentacja wykonawcza, projekt graficzny (sitodruk). Ze względu na przyjęty standard dokumentacji, opracowano kilka wariantów w przestrzennych rysunkach gabarytowych, każda z koncepcji dotyczyła obudowy składającej się z trzech części: blaszanego korpusu dna, wieka ukształtowanego po lekkim łuku i osłony panelu gniazd, w wariantach dla obu technologii. W lipcu producent zrezygnował z wariantowania technologicznego wieka, które zostało pozbawione łuku, a jako element kompozycji wprowadzono pasy pionowe. Kolejną oszczędnością była rezygnacja z odejmowanej osłony gniazd. W rezultacie powstała dwuczęściowa blaszana obudowa o wymiarach 242 x 307 x 79mm, której dno wykonano z blachy ocynkowanej z odpowiednimi otworami montażowymi. Boczne i tylna ściana, są wybrane w części środkowej, co zmniejsza wagę elementu i poprawia wentylację podzespołów. Przednią ściankę dna zastąpiono przykręcanym z boków, malowanym proszkowo, panelem gniazd, w którym zaprojektowałam grzebień stabilizujący płytki. W lewej ścianie prostopadłościennego wieka wykonano otwór na kable. Węższy pas kompozycyjny wieka został wykorzystany do umieszczenia logo firmy oraz informacji sygnalizowanych przez diody.

W szerszym pasie zaprojektowano nakładanie się perforacji pomiędzy warstwami przez co uzyskano kratkę wentylacyjną. Dno jest przystosowane do zamocowania w firmowej obudowie RACK. Wyposażone jest wtedy w oddzielną pokrywę z perforacją wentylacyjną, którą skręca się z dnem po założeniu na panel gniazd płyty czołowej, odpowiedniej dla szaf 19". Producent umieścił na swojej stronie internetowej hasło: „Tak mała i niedroga centrala jeszcze nigdy nie potrafiła tak wiele”...

Podsumowanie okresu 1998-2012

Przez niecałe 14 lat zrealizowałam przeszło 70 projektów. Wiele z nich to projekty złożone, zawierające po kilka lub kilkanaście projektów jednostkowych (np. wnętrza publiczne i prywatne czy wagony). Projektowanie jest dla mnie ważne. Często oddawałam się z pasją temu zajęciu. Porównywalną satysfakcję daje mi rozwiązywanie problemów i weryfikowanie przez rynek efektów wdrożenia. Zaprojektowałam kilka obiektów, z którymi codziennie stykają się ludzie: obudowy sprzętu codziennego użytku, pojazdy szynowe. Może nie zmieniłam świata, ale w pewnej mierze spełniłam swój cel, którym jest wzornictwo, które ulepsza życie, a nie tworzy sezonową modę. To prawda (niestety), że dzisiejsze wzornictwo nie podlega żadnym ograniczeniom poza bilansem ekonomicznym. Technologia rapid prototyping zaczyna zastępować tradycyjne metody wytwarzania, które również – wspomagane zaawansowanymi maszynami cyfrowymi - już dawno przestały być tradycyjne. Wpływa to na swobodę podejmowania decyzji przez projektanta, ale równocześnie przesuwają ocenę jego pracy poza mierzalne kryteria. Projekt nie musi być technologiczny w dawnym znaczeniu bo technologia często korzysta z pomysłów projektanta, żeby lepiej sprzedać swoje możliwości. Często jest więc tak, że projektant przestaje rozwiązywać problemy projektowe, społeczne, funkcjonalne - a staje się artystą. Efektom jego pracy służą wobec tego zupełnie inne kryteria, bardziej emocjonalne, związane z oddziaływaniem rzeczy, ich rolą w modzie, obecnością w trendach. Inaczej też kształtowana jest cena produktu. Klienci przestają kupować tylko użyteczność przedmiotu, płacą za prestiż, o którym informuje używanie lub noszenie konkretnej rzeczy, (która zresztą bardzo szybko wychodzi z mody). Dodatkowo klient ponosi koszty kampanii marketingowej, która ma na celu nie tylko wypromowanie produktu ale także wprowadzenie trendu. Biorąc pod uwagę fakt, że coraz więcej osób musi przeżyć za dwa dolary dziennie nie jest to trend przyszłościowy. Ceny są przecież jednym z najmocniejszych narzędzi dyskryminacji.

Plany na przyszłość

Umacniam się w przekonaniu, że czasami współpraca z inwestorem mnie ogranicza. Do niedawna projektant musiał dysponować specjalistyczną, złożoną wiedzą. Bazując na niej budował założenia projektowe, ingerował w strategię producenta, tworzył własną ideę produktu. Opracowywał dokumentację projektu, przeprowadzał badania i doświadczenia dowodzące trafności jego rozumowania. Budował modele i makiety. We współpracy z producentem nadzorował powstawanie prototypu wprowadzając autorskie zmiany. Panował nad całością realizacji, znał szczegółowo wprowadzone rozwiązania, ich przyczyny i konsekwencje. To jest model projektowania, z którym się utożsamiam. Tę metodę stosuję we własnych pracach. Mało jest inwestorów, którzy tego oczekują. Najczęściej wizualizacja koncepcji jest wystarczającym materiałem dla znających możliwości firmy konstruktorów. Nie utożsamiam się z takimi działaniami. Projektowaniu wynikającemu z trendów rynkowych przeciwstawiam projektowanie podporządkowane analizie potrzeb, w którym produkt wynika ze zoptymalizowanej logiki wielu procesów. (Oczywiście nie uważam, że jest tylko tak lub tak. Pomiędzy jednym a drugim podejściem jest pełne spectrum postaw, których przyjęcie może zależeć nawet od typu zadania.)

Wybrana przeze mnie postawa i zainteresowania związane ze społeczną rolą projektowania zaowocowały podjęciem współpracy z wytwórcami produktów związanych z korekcją i rehabilitacją, mającymi status zakładów pracy chronionej. Wyzwaniem w tego typu zadaniach jest nie tylko sam produkt, zdeterminowany wieloma uwarunkowaniami, ale może przede wszystkim uwzględnienie w procesie wytwarzania możliwości i predyspozycji pracowników. Równocześnie produkt musi spełniać wszystkie wymagania konkurencyjnego rynku. Ponieważ powstający we współpracy z producentem obuwia dziecięcego projekt, w którym biorę udział jest jeszcze przed wdrożeniem, nie ujawniam w tym miejscu jego szczegółów.

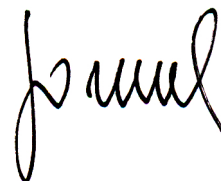
Rozwijam też inne własne projekty badawcze. Jeden z nich jest związany z wieloletnim zainteresowaniem kanonami przedstawiania sylwetki człowieka, zwłaszcza na potrzeby projektowania, a także innymi modelami ciała ludzkiego. Na bazie drewnianych fantomów w skali 1:5, z wykorzystaniem programu SolidWorks, powstają wirtualne sylwetki oparte na danych antropometrycznych HUMANSKALE w trzech rozmiarach: męska - 97,5c, średniego dorosłego - 50c i kobieca - 2,5c. Modele zachowują zbliżoną do naturalnej ruchomość w węzłach odpowiadających podstawowym stawom, oraz wygięcie kręgosłupa. Będą kompatybilne z oprogramowaniem AutoCAD i innymi programami tego typu. W tym roku rozpoczęłam drugi projekt mający na celu opracowanie wytycznych do projektowania stanowiska długotrwałej pracy z komputerem dla osób dorosłych, ze szczególnym uwzględnieniem osób powyżej 50 roku życia. Mam nadzieję, że również innych zadań będę się mogła podjąć w przyszłości.

Moją działalność zewnętrzną zdominowało projektowanie i jest to najskuteczniejszy w moim przypadku sposób popularyzowania dyscypliny. Po 25 latach intensywnej pracy projektowej dyskонтuję jej efekty także w pracy ze studentami. Doświadczenie z kontaktów z młodzieżą dowodzi, że bardzo ważnym polem działania są szkoły podstawowe, gimnazja i licea.

Cztery lata pracy w dziekanacie były dla mnie bardzo trudne, szczególnie rok 2010, w którym choroba i leczenie wyłączyły mnie na 9 miesięcy. Wykorzystałam okres pełnienia funkcji prodziekana m.in. do nawiązania lub zacieśnienia współpracy ze szkołami średnimi, w ramach realizowanych przez kolegów programów badawczych i warsztatów. Mam zamiar umacniać działania pozwalające mieć wpływ na świadomy wybór przez kandydatów prowadzonych na naszym wydziale kierunków studiów. Zintensyfikowanie takich przedsięwzięć ma wpływ na wychowanie wymagających odbiorców w reprezentowanej dyscyplinie jaką są sztuki projektowe.

Pszczółki, 1 lutego 2013

Bogumiła Jóźwicka



CURRICULUM VITAE

BOGUMIŁA JÓŹWICKA

magister sztuki

projektant wzornictwa

kwalifikacje I st. dziedzina: sztuki plastyczne, dyscyplina: wzornictwo przemysłowe

EDUKACJA

1998	kwalifikacje I stopnia	Nadane przez Wydział Architektury i Wzornictwa ASP w Gdańsku, na podstawie pracy kwalifikacyjnej I st. pt. „Stanowisko pracy ucznia. Wybrane aspekty kształtowania strefy pracy”. Opiekun pracy: prof. Edmund Homa. Recenzenci: Krystyna Brandowska prof. ASP; ad. II st. kwal. Czesława Frejlich
1988-1989	wykształcenie uzupełniające	Studium doskonalenia dydaktyczno-pedagogicznego nauczycieli akademickich Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku
1987	tytuł magistra sztuki	Praca magisterska pod kierunkiem prof. Jacka Popka „Transport osób poszkodowanych w warunkach morskich. Składane nosze ewakuacyjne.” Recenzent: prof. Adam Haupt
1982-1987	studia	Jednolite pięcioletnie studia magisterskie na Wydziale Architektury i Wzornictwa Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Gdańsku (obecnie ASP w Gdańsku) w zakresie wzornictwa przemysłowego. Tytuł magistra sztuki po złożeniu egzaminu magisterskiego (z wynikiem bardzo dobrym) w dniu 22 grudnia 1987.
1982-1983	studia	Status studenta Uniwersytetu Gdańskiego w Gdańsku, Wydział Humanistyczny, kierunek Filologia Polska (urlop dziekański)
1978-1982	wykształcenie średnie	V Liceum Ogólnokształcące w Gdańsku – Oliwie im. S. Żeromskiego, klasa o profilu ogólnym

FUNKCJE AKADEMICKIE ASP w Gdańsku

2008-2012	Prodzikan Wydziału Architektury i Wzornictwa
2008-2012	Członek Rady Wydziału

NAUCZYCIEL AKADEMICKI ASP w Gdańsku

od 1998	adiunkt	II Pracownia Projektowania Wzornictwa Przemysłowego kierowana przez st. wykł. M. Adamczewskiego (od 2001 Pracownia Projektowania Produktu, obecnie prowadzona przez prof. Marka Adamczewskiego)
1995-1998	wykładowca	II Pracownia Projektowania Wzornictwa Przemysłowego kierowana przez st. wykł. M. Adamczewskiego
1991-1995	asystent	II Pracownia Projektowania Wzornictwa Przemysłowego kierowana przez st. wykł. M. Adamczewskiego
1988-1991	asystent	II Pracownia Projektowania Wzornictwa Przemysłowego kierowana przez st. wykł. R. Sznajdera
1987-1988	asystent stażysta	III Pracownia Projektowania Wzornictwa Przemysłowego kierowana przez prof. E. Homę

INNE PRACE - ASP w Gdańsku

2012	organizator	Warsztaty oświetleniowe we współpracy z firmą IMMALIGHTING Sp. z o. o. Gdynia
2001	współorganizator	Studenckie warsztaty mebla, Straszyn
2001	współorganizator	I Ogólnopolskie sympozjum „Mebel – atrybut codzienności” dotacja MKiS. Organizatorzy: ASP i CTT w Gdańsku
1999-2000	kurator	Ogólnopolska wystawa DESIGN MŁODYCH (przeniesienie wystawy studenckich prac dyplomowych, zrealizowanej przez IWP w Warszawie w roku 1998 i 99) dotacja MKiS
1997	opiekun	Ogólnopolskie warsztaty projektowe Harenda 97
1996-2000	współorganizator	Ogólnopolskie nadmorskie warsztaty wzornictwa dotacja MKiS
1992-1993	komisarz kierunkowy	Wystawa prac studentów wydziału
1992-1993	konsultant	IX Biennale Sztuki dla Dzieci w Poznaniu
1989	organizator	Wystawa prac studentów kierunku wzornictwa na VIII Biennale Sztuki dla Dzieci w Poznaniu
1989	współorganizator	Wystawa Dyplom 89 w Toruniu
1987-2009	współorganizator	Wystawy przeglądowe Wydziału

ZESPOŁY I KOMISJE ASP w Gdańsku

2013	przewodnicząca	Komisja dyscyplinarna d/s studentów ASP w Gdańsku
2012	członek	Uczelniany zespół ds. regulaminu studiów
od 2011	członek	Wydziałowy zespół zapewnienia jakości kształcenia
od 2011	członek	Komisja ds. pomocy socjalnej dla pracowników
2011	przewodnicząca	Komisja egzaminacyjna kierunku wzornictwo (egzamin lub przegląd komisyjny)
2011	sekretarz	Komisja ds. różnic programowych kierunku wzornictwo
2011	sekretarz	Komisja ds. różnic programowych kierunku architektura wnętrz
od 2011	sekretarz	Zespół wspomagający działania Komisji nostryfikacyjnej (Komisja Nostryfikacyjna)
od 2010	mąż zaufania	w ramach procedury przeciwdziałania mobbingowi w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku
od 2010	członek	Uczelniany Zespół Zapewnienia Jakości Kształcenia
2009-2012	przewodnicząca	Wydziałowa Komisja ds. Działalności Badawczej
2009	członek	Zespół ds. opracowania projektu środowiskowych studiów doktoranckich
2008-2012	członek	Komisja Kwalifikacyjna Programu LLP/ERASMUSna rok akademicki 2009/2010, 2011/12, 2012/13
2008	członek	Wydziałowy zespół ds. programów studiów dwustopniowych
2007	członek	Zespół ds. programów studiów dwustopniowych na kierunku wzornictwo
od 2003	wydziałowy koordynator punktacji ECTS	w ramach uczelnianego systemu

REKRUTACJA Wydział A i W

2012	przewodnicząca	Rozmowa kwalifikacyjna na studia II stopnia
2012	przewodnicząca	Rozmowa kwalifikacyjna na studia I stopnia
2011	przewodnicząca	Rozmowa kwalifikacyjna na studia II stopnia
2011	przewodnicząca	Rozmowa kwalifikacyjna na studia I stopnia
2007-2009	przedstawiciel kierunku wzornictwo	Uczelniana Komisja Rekrutacyjna
2005-2006	sekretarz	Uczelniana Komisja Rekrutacyjna
2004	asystent	Egzaminy: specjalistyczny i z kompozycji
2002-2003	sekretarz	Uczelniana Komisja Rekrutacyjna
1998-2001	sekretarz	Wydziałowa Komisja Rekrutacyjna
1997	asystent	Egzaminy: specjalistyczny i z kompozycji
1996	sekretarz	Wydziałowa Komisja Rekrutacyjna
1995	asystent	Egzaminy: specjalistyczny i z kompozycji
1994	sekretarz	Wydziałowa Komisja Rekrutacyjna
1987-1993	asystent	Egzaminy: specjalistyczny i z kompozycji

INNE ASP w Gdańsku

od 2000	komendant	Przydział organizacyjno-mobilizacyjny do pełnienia służby w drużynie ratownictwa ogólnego ASP
1997-2000	ratownik zwiadowca	Przydział organizacyjno-mobilizacyjny do pełnienia służby w drużynie ratownictwa ogólnego PWSSP
1987-1997	ratownik	Przydział organizacyjno-mobilizacyjny do pełnienia służby w drużynie ratownictwa ogólnego PWSSP

INNE PRACE O CHARAKTERZE CIĄGŁYM

2012	członek założyciel	Konsorcjum Designu w Łodzi
2011	przedstawiciel Uczelni	Przemysłowy Klaster "KlimaPomerania"
2001-2007	członek założyciel	Pomorskie Centrum Technologiczne (stowarzyszenie realizujące z UM w Gdyni projekt budowy Pomorskiego Parku Technologicznego w Gdyni)
od 1997	członek założyciel	Centrum Transferu Technologii w Gdańsku

INNE PRACE O CHARAKTERZE INCYDENTALNYM

2007	juror	Konkurs rysunkowy dla dzieci na ideę placu zabaw pt. "Mamy pomysły na dobrą zabawę" organizator Amber Media
------	-------	---

WYSTĄPIENIA

2001	„Współpraca środowisk” - udział w wystawie prac projektowych, prezentacja, dyskusja	Regionalna giełda technologii CTT w Gdańsku
2000	„Projektowanie dla przemysłu” - udział w wystawie prac projektowych, prezentacja, dyskusja	Regionalna giełda technologii Centrum Transferu Technologii w Gdańsku
2000	„Wytyczne do projektowania pozycji siedzącej ” prezentacja	dla studentów obu kierunków ASP w Gdańsku
1993	„Projektowanie dla dzieci w pracach studentów i pracowników Wydziału Architektury i Wzornictwa ASP w Gdańsku”	Symposium podczas IX Biennale Sztuki dla Dzieci w Poznaniu

1998	„Fizjologiczne aspekty siedzenia” - prezentacja	dla studentów obu kierunków ASP w Gdańsku
1989	„Elementy sztuki użytkowej dla dzieci” - prezentacja prac studentów i plakat	VIII Biennale Sztuki dla Dzieci w Poznaniu

PUBLIKACJE

2012	Tekst o działaniach wydziału (współpraca M. Józwicki)	„Katalog wystawy About Design” Międzynarodowe Targi Gdańskie
2011	Tekst o wystawie „Work in Progress”	„Katalog wystawy About Design” Międzynarodowe Targi Gdańskie
2010	Tekst o Wydziale Architektury i Wzornictwa (współpraca M. Józwicki)	„Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku – kierunki kształcenia”. Katalog programowy Akademii pod redakcją: prof. J. Akermanna (dziekan Wydziału Grafiki), prof. K. Gliszczyńskiego(dziekan Wydziału Malarstwa), dr hab. M. Józwickiego (dziekan Wydziału A i W) prof. S. Ostrowskiego (dziekan Wydziału Rzeźby) prof. T. Szkudlarek (MINoS) J. Rudnickiej prof. ASP (Studia Doktoranckie) Dr R. Nieczyporowskiego (ZNH) Koordynacja projektu Rektor ASP w Gdańsku prof. L. Ostrogórska Dotacja MKiDN
2005	Tekst o wzornictwie	Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku 1945-2005. Tradycja i współczesność. Katalog towarzyszący wystawie 60 lecia Uczelni. Kurator wystawy Wojciech Zmorzyński

NAGRODY REKTORSKIE

2012	zespołowa II stopnia	za zaangażowanie w działania związane z procedurą akredytacyjną Wydziału Architektury i Wzornictwa, ponad to – niezależnie od pracy w zespole – aktywne uczestnictwo w pracach na rzecz Uczelni
2009	zespołowa III stopnia	za prace związane z projektem Środowiskowych Studiów Doktoranckich w ASP w Gdańsku
2002	zespołowa I stopnia	za wybitne osiągnięcia w dziedzinie wzornictwa przemysłowego i umiejętność łączenia indywidualnej pracy twórczej z działaniami zespołowymi na rzecz środowiska i Uczelni
1999	indywidualna II stopnia	za twórcze osiągnięcia w pracy dydaktyczno-artystycznej w roku akademickim 1998/99
1993	specjalna zespołowa	za szczególne walory projektowe prac badawczo - usługowych

INNE WYRÓŻNIENIA

1993-2006	dyplomy uznania, wyróżnienia, medale targów branżowych	za pewnego rodzaju wyróżnienie własne uznaję również tego typu nagrody i certyfikaty. Otrzymał je producent za wyrób, w którego opracowaniu miałam swój udział, jako członek wielozadaniowego zespołu. Tego typu wyróżnienia zostały przyznane np.: Zakładowi Systemów Cyfrowych DIGITEX w Sopocie (obecnie PLATAN) za centrale telefoniczne; ZNTK Bydgoszcz (obecnie PESA S.A.) za pojazdy szynowe i wagony (zaprojektowane w zespole: Adamczewski, Józwicka, Józwicki, Szymański, Średniawa); Bydgoskim Zakładem Radiowym ELTRA SA za sprzęt elektroinstalacyjny typu GALA (zaprojektowany w zespole: Adamczewski, Józwicka, Szymański, Średniawa). Sprzętowi typu GALA zostało przyznane także polskie godło promocyjne „Teraz Polska” w 1995 roku
-----------	--	---

1997	udział	Wystawa pokonkursowa – I Biennale Sztuki Projektowania LAMPA – projekt lampy stojącej, w zespole: Józwicka, Józwicki, Kruk. Kraków 97; Warszawa 98
1993-96	dypłomy uznania medale targów branżowych	dla Bydgoskich Zakładów ELTRA SA za sprzęt elektroinstalacyjny zaprojektowany w zespole: Adamczewski, Józwicka, Szymański, Średniawa
1991	udział	Międzynarodowy Konkurs na najpiękniejszy sweter świata, organizowany przez producenta „Filatura di Crossa”
1989	kwalifikacja wstępna	Braun Prize Competition (Nosze do ewakuacji poszkodowanych w warunkach morskich” projekt dyplomowy)
1986	udział	Wystawa pokonkursowa – II Ogólnopolski konkurs plastyczny na książkę dla dzieci organizowany przez Stowarzyszenie twórców kultury, Zarząd Wojewódzki TPD i PWSSP w Łodzi

WYSTAWY PRAC PROJEKTOWYCH

2005	udział	Wystawa 60 lecia ASP w Gdańsku
2000-2001	udział	Prezentacje podczas Regionalnej Giełdy Technologii w CTT w Gdańsku
1998	udział	Wystawa w siedzibie Centrum Transferu Technologii w Gdańsku „Sztuka tworzenia przestrzeni i wnętrz”
1999	udział	Ekspozycja prac projektowych na targach INNOWACJE w Gdyni
1998	udział	Ekspozycja prac projektowych na międzynarodowych targach nowoczesnych technologii, wzornictwa przemysłowego, innowacji technicznych i wynalazków INTERTECHNOLOGY w Łodzi

1998 udział Wystawa towarzysząca przewodowi kwalifikacyjnemu I stopnia

1997 udział Ekspozycja prac projektowych i modeli, zorganizowana przez CTT w Gdańsku w ramach DomExpo 97

1995 udział Wystawa 50 lecia PWSSP w Gdańsku

PATENTY I WZORY UŻYTKOWE (większość wygaszona z powodu nie wniesienia opłat)

ŚWIADECTWO AUTORSKIE O DOKONANIU WZORU ZDOBNICZEGO

ŚWIADECTWO AUTORSKIE NR	ŚWIADECTWO OCHRONNE NR	Tytuł	WSPÓŁTWÓRCY
4892 z 30.04.1992	11479	Fotel	J.Popek M. Adamczewski B. Jóźwicka M. Średniawa
4896 z 30.04.1992	11480	Stół	J. Popek M. Adamczewski B. Jóźwicka M. Średniawa
4888 z 30.04.1992	11478	Stół dziecienny	J. Popek M. Adamczewski B. Jóźwicka M. Średniawa
4934 z 12.05.1992	11517	Zestaw siedzisk	J. Popek M. Adamczewski B. Jóźwicka M. Średniawa
5057 z 10.10.1992	11636	Krzesełko dziecięce	J. Popek M. Adamczewski B. Jóźwicka M. Średniawa
6377 z 04.04.1995	12694	Gniazdo wtyczkowe do instalacji elektrycznej	M. Adamczewski B. Jóźwicka J. Szymański M. Średniawa

6381 z 04.04.1995	12695	Ramka do sprzętu elektroinstalacyjnego	M. Adamczewski B. Jóźwicka J. Szymański M. Średniawa
6464 z 18.04.1995	12750	Łącznik do instalacji elektrycznej	M. Adamczewski B. Jóźwicka J. Szymański M. Średniawa
6468 z 18.04.1995	12751	Ściemniacz do instalacji elektrycznej	M. Adamczewski B. Jóźwicka J. Szymański M. Średniawa
7612 z 21.05.1996	13883	Lampa stojąca	B. Jóźwicka M. Jóźwicki A. Kruk

ŚWIADECTWO AUTORSKIE O DOKONANIU WYNAŁAZKU

ŚWIADECTWO AUTORSKIE NR	PATENT NR / nr zgłoszenia	TYTUŁ	WSPÓŁTWÓRCY
275129 z 17.08.1992	155469	Nosze do transportu osób o ograniczonej sprawności, zwłaszcza w warunkach morskich	B. Jóźwicka M. Średniawa J. Popek PWSSP Gdańsk, Polska
275146 z 15.09.1992	155475	Urządzenie ratowniczo-transportowe, zwłaszcza dla śmigłowców	B. Średniawa B. Jóźwicka J. Popek PWSSP Gdańsk, Polska
296853 z 03.12.1992	169487 B1	Manekin zwłaszcza do badań ergonomicznych w zredukowanej skali	B. Jóźwicka M. Średniawa M. Adamczewski J. Popek PWSSP Gdańsk, Polska
F 25d13/00 (klasyf. MKP) z 17.04.2000	339788 A1	Chłodziarka Data publikacji BUP: 22.10.2001	A. Ossowska M. Adamczewski B. Jóźwicka ASP Gdańsk, Polska

DODATKOWE UPRAWNIENIA

od 1979 Patent żeglarza jachtowego nr 340/T/GD

od 1992 Prawo Jazdy kategorii B